

W RPA ginie coraz więcej nosorożców

3 grudnia 2012

Kolejne nosorożce zginęły w Republice Południowej Afryki. W tym roku zginęło tam co najmniej 588 osobników – poinformowała agencja AP.



Tym razem kłusownicy zastrzelili i pozbawili rogów osiem osobników na terenie rezerwatu Vaalkop Dam Nature Reserve. Zwierzęta zginęły w obrębie prywatnego rezerwatu Finfoot Game Reserve u ubiegłym tygodniu.

Poziom kłusownictwa w RPA, podsycany przez wysoki popyt na rogi nosorożców, jest w tym roku rekordowy. Rogi uważane są w medycynie wschodniej za lek. Jeśli nic się nie zmieni, może okazać się, że liczba zabitych zwierząt przewyższy liczbę młodych, narażając na niebezpieczeństwo całą populację w kraju, który jest ostatnim bastionem dla nosorożców.

„To prawdziwa wojna” – powiedział Marc Lappeman, który wraz z ojcem prowadzi rezerwat Finfoot i wprowadził uzbrojone patrole straży obywatelskiej, mające chronić pozostałe nosorożce.

Niepohamowane myślistwo doprowadziło do wybicia praktycznie

wszystkich nosorożców w południowej Afryce na początku XX w. Ekologom udało się w latach 1960. odtworzyć część populacji. Obecnie RPA jest domem dla ok. 20 tys. nosorożców, które stanowią 90 proc. afrykańskiej populacji.

Od lat 1990. do 2007 roku kłusownicy zabijali w RPA około 15 osobników rocznie – podaje raport programu monitorującego handel produktami z dzikich zwierząt TRAFFIC. Tymczasem w 2008 roku kłusownicy zabili 83 nosorożce, a w 2009 liczba wyniosła 122. W następnych latach było coraz gorzej – 333 sztuki w 2010 roku i 448 w 2011 roku. Liczbę 588, dotyczącą trwającego roku, podało we wtorek Ministerstwo Środowiska RPA.

Większość zwierząt zginęła w znanym na cały świat Parku Narodowym Krugera o powierzchni 19,4 tys. km kw. Zabijają je głównie przybysze z Mozambiku, którym jedno polowanie pozwala zarobić tyle, ile wynosi ich miesięczna pensja. Wzdłuż granicy RPA rozlokowano oddziały, mające za zadanie powstrzymać próby nielegalnego handlu, ale nie są one w stanie zapanować nad kłusownikami.

Rogi sprzedawane są gangom, które szmuglują je do Azji. Podczas gdy giną kłusownicy, a setki podejrzanych trafia do aresztu, zabijanie nosorożców wciąż trwa. Jest to związane z tym, że globalny handel wart jest miliony dolarów.

Nie zawsze można też pokładać nadziei w egzekwowaniu przepisów w Republice Południowej Afryki, gdzie korupcja jest powszechna. Było już kilka przypadków aresztowań strażników, którzy pomagali kłusownikom. Dodatkowo w RPA i graniczącym z nim Suazi na nosorożce można polować legalnie na mocy specjalnej licencji. Dlatego gangi często zdobywają licencje na podstawione osoby.

Choć w krajach azjatyckich przypisuje się rogom nosorożców lecznicze właściwości, naukowcy przypominają, że ich budowa podobna jest do paznokci i nie mają wcale dowiedzionego uzdrawiającego działania. W Wietnamie sproszkowane rogi

używa się jako medykamentu na kaca i gorączkę, a niektórzy uważają je także za lek na raka.

Opracowanie: mrt, tot

Zdjęcie: Ikiwaner (GNU FDL)

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)